

# Kurjer Łódzki

Niedziela, 27 stycznia 1918 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Niedziela, 27 stycznia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekturze mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobnie po 7 f. za wyraz

## DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystw Kulturalno - Oświatowych

23,500 zasadniczych losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji

Główna wygrana 350,000 mk.

Oplata za cały los 24 marki.

Ciągnięcie I-ej klasy d. 21 i 22 lutego 1918 r.

Losy są już w sprzedaży u pp. kolektorów.

Zarząd: Warszawa, Królewska 23.

## OSOBY chcące się zająć sprzedażą losów LOTERJI KLASYCZNEJ

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

zechcą się zgłosić do

Agentury Łódzkiej Piotrkowska 10.

## Nowa sytuacja.

Na wschodnim froncie wojny wytwarzać się poczyna ciekawa sytuacja.

Na odcinku pomiędzy Prypecią a morzem Czarnym pokój niejako stał się już faktem. Delegacje niemiecko-austriacko-węgierska i ukraińska w zasadniczych punktach porozumiały się już z sobą, zastrzegły sobie tylko przedstawienie tekstu traktatu pokojowego do uznania swych mocodawców, poszem zjechać się mają ponownie jak najrychlej, w celu podpisania pokoju. Zaraz po jego podpisaniu, wznowione zostaną pomiędzy państwami czwórprzymierza a Ukrainą stosunki normalnej sąsiedzkiej przyjaźni politycznej i gospodarczej, wojsko będzie cofnięte z frontów, przywrócone będą stosunki dyplomatyczne, konsularne i handlowe. Inaczej atoli przedstawia się sytuacja na odcinku frontu od Prypeci aż do morza Bałtyckiego.

Tu, pomiędzy delegacjami czwórprzymierza a Rosją, istnieją jeszcze pewne różnice poglądów, tamujące dotychczas do ostatecznego porozumienia, co wobec sytuacji, wytwarzającej się w Petersburgu, kwestjonuje rychło zawarcie pokoju, a przynajmniej komplikuje wytworzony już stan rzeczy.

Zachodzi bowiem pytanie, czy dotychczasowy rząd bolszewików utrzyma się u steru władzy, czy też będzie musiał ustąpić miejsca innemu. Nie wpłynęło to zasadniczo i wpływając nie może na zawarcie pokoju z Rosją, która dalszej wojny prowadzić już nie może, lecz nie wyłączone by było w takim wypadku pewne opóźnienie w dojściu do skutku traktatu pokojowego. Jak interesuje

urzędowy komunikat rządu bolszewickiego, konstytuanta, zebrała w Petersburgu, prawie bezpośrednio po jej otwarciu została rozwiązana, ponieważ nie uznała władzy Rad robotniczo-żołnierskich. Wynikły wskutek tego rozruchy w stolicy, której ludność podzieliła się na dwa obozy: zwolenników rządów bolszewickich i obrońców konstytuanta; po obu stronach są zabici i ranni. Kierownik i Filomenko, którzy dotychczas byli u Kaledina, przybyli już podobno do Petersburga, gdzie jak utrzymują bolszewicy, panuje obecnie spokój.

Co do zasad pokoju bez aneksji i odszkodowań—zaszły też zmiany w poglądach zwłaszcza po stronie niemieckiej. Rzecz dotyczy tak zwanej regulacji granic na wschodnich kresach Rzeszy Niemieckiej, dla zabezpieczenia Niemiec od nowych wjeń. Badając uważnie treść przemówień dr. Kühlmanna, wypowiedzianych w Brześciu Litewskim i porównując je z wynurzeniami gen. Hoffmanna, nie znajdziemy pomiędzy nimi zasadniczej różnicy w treści. Zachodzi ona tylko w formie. Tak zwana regulacja granic sprzeciwia się zasadniczo programowi hr. Czernina, postulatowi, wysuniętemu przez pokojową delegację rosyjską samookreślenia się ludności terytorjów okupowanych co do swej przynależności państwowej, oraz uchwale większości parlamentu Rzeszy Niemieckiej.

Przeciw tej większości wystąpiły w Niemczech do walki partie wszechniemieckie, nacjonal - liberalów i konserwatystów. Usiłują one zjednać centrum katolickie, co gdyby się udało, zmieniłoby układ stosunków w parlamencie Rzeszy na korzyść partji, przeciwnych pokojowi bez aneksji i odszkodowań.

Nowy bowiem układ większości parlamentarnej zakwestjonował by pozostanie na urzędzie kanclerza dr. Hertlinga. Nie pozostałoby to bez wpływu na widoki ogólnego pokoju, którego szansa, a z niemi i losy wojny restrykcyjnej dopiero wiosną na ofensywa na frontach zachodnim, południowym i macedońskim, a być może dopiero lato roku bieżącego.

Tymczasem zaś widoki powszechnego pokoju nie są tak nikłe, jak by z pozorów sądzić należało. — Socjaliści wszystkich krajów, żywiłowo dążą do pokoju. „Independent Labour Party“ organ robotniczej partji angielskiej, solidaryzując się z programem pokojowym wystawionym przez bolszewików w Brześciu Litewskim nawołuje swój rząd do jak najrychlejszego wdrożenia rokowań pokojowych o demokratyczny pokój powszechny.

Toż samo czyni organ socjalistów włoskich „Avanti“.

Bądź co bądź nowa sytuacja; jaka się obecnie wytwarza na wielkiej arenie międzynarodowej polityki nasuwa wiele niepokojów i upoważnia do baczniejszego śledzenia rozwijających się wypadków. Znamo jeszcze jednak posiadamy dane by można było na ich podstawie wyprowadzić konkretne wnioski bodaj o najbliższej przyszłości. Wojna obecna przyezzyła nam do tyłu niespodzianek, że nawet na najbliższe jutro na podstawie tego, co nam dzień dzisiejszy przyniesi, nie leży niepodobna.

St. Ep.

## Racja Stanu.

Ponad partjami i stronnictwami politycznymi, ponad hasłami i ideami, jakie wysuwa duch czasu, panowała, panuje i w przyszłości panować będzie tak zwana „racja stanu“, która

dyktuje jego kierownikom interes danego państwa, bądź to polityczny, bądź gospodarczy, czy militarny. Rzecz prosta, że w zależności od wielu warunków, wśród których obok względów politycznych, gospodarczych i militarnych, niepoślednią rolę uświadczenie naradowo ludności danego państwa, stopień jej kultury, forma rządu, ulega zmianie i racja stanu. I w końcowej fazie wojny obecnej inną jest racja stanu mocarstw wojujących, niż była na początku wojny.

Gdy więc na porządek dzienny weszła kwestja jej likwidacji, każde z państw wojujących, licząc się z duchem czasu, oraz hasłami i idealami, jakie wojna obecna w ciągu swego przebiegu wysunęła na plan pierwszy, pragnie ocalić od zabagnienia jej swoją rację stanu. Tu leży główna przyczyna trudności dojścia do porozumienia się grup wojujących i wdrożenia rokowań o pokój ogólny.

Dają temu wyraz dość wymowny rokowania pokojowe, toczące się obecnie w Brześciu Litewskim, gdzie rosyjska racja stanu ściera się z racją stanu Niemiec i Austro - Węgier.

Wśród całego szeregu nader skomplikowanych spraw i kwestji, wysuniętych na porządek dzienny przez wojnę obecną, na plan pierwszy wystąpiła sprawa odbudowy państwa polskiego z całym spletem trudności, jakie towarzyszą definitywnemu jej rozwiązaniu w sposób, gwarantujący pokój na wschodzie Europy i interesy państw, sąsiadujących z Polską.

Carские imperjum rosyjskie nie chciało, czy też nie umiało zespolić z sobą różnoplemiennej ludności, zaludniającej jego państwo na rozległym obszarze ziem różnorodnych pod względem geograficznym, historycznym, kulturalnym i narodowościowym. To też z upadkiem caratu w logicznym następstwie zapanować musiał na całym obszarze dawnej Rosji ruch separatywny, odsrodkowy, wynikiem którego jest rozpadanie się Rosji na mnóstwo republik niezależnych, związanych jednakże z sobą ideowo.

Rewolucję wywołali i przeprowadzili socjaliści.

Idea zatem socjalistyczna geruje nad całą rewolucją rosyjską. Lecz obóz socjalistów rosyjskich nie jest jednolity. Dzieli się on na grupy, wzajemnie się zwalczające, od najskrajniejszego kierunku, reprezentowanego przez bolszewików, do prawego skrzydła socjalistów, tak zwanych umiarkowanych.

Obok nich stanęły do walki żywioły republikańskie wprowadzie, lecz bardzo mało mające wspólnego z socjalizmem i zwolennicy monarchji konstytucyjnej. Są przytem i zwolennicy staro porządku rzeszy w dawnej carskiej, absolutnej Rosji, którym dobrze się działo za czasów caratu i dają do jego powrotu. To wywołało wojnę domową w Rosji, której ostateczny wynik przewidzieć trudno.

Dziś u steru władzy stała bolszewicy, popierani przez separatystyczne dążności obcoplemieńców, ludów, obawiających się powrotu car-



dów carskich, a z nimi dawnego uelsku i naradowości. Ale krystalizacja i dopiero w zamęcie wojny domowej nowa Rosja instynktownie pojęła, że podbite przez carat ludy historyczne, jak Litwa, Kurlandia, Finlandia, Ukraina, a przedewszystkiem Polska, byłyby dla niej ciężarom i niebezpieczeństwem.

Polska aż do końca XVIII stulecia tworzyła państwo o świetnej przeszłości historycznej — urobione pod wpływem cywilizacji zachodniej, z którą dotychczas zespolona jest silnymi węzłami. Z tych względów racja stanu rewolucyjnej Rosji nie pozwala pozostawić jej w ramach państwowości rosyjskiej. Dlatego Treckij tak chętnie godzi się na wyodrębnienie Polski, nawet w dawnych jej granicach wschodnich, o ile ludność terytorjów spornych wyrazi chęć przydzielenia ich do Polski.

Rosja dziś nie może być brana w rachubę, jako państwo wielkocarstwowe i nie przedstawia się niebezpieczną, lecz zamęt rosyjski weźniej czy później skończyć się musi. Wyleni się z niego nowa Rosja, czy to jako związek państw republikańskich na podobieństwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, czy też jako monarchia konstytucyjna. Jak słusznie wyraził się Treckij, rewolucja rozbudziła siły twórcze narodu rosyjskiego i nowa Rosja może się stać potężniejszą o wiele od dawnego caratu i dążyć do odzyskania straconych placówek. Przeciwwstawieniem jej może być tylko Polska, jako państwo dość silne, kulturalnie i ekonomicznie związane z zachodem.

Gdyby jednak kraje polskie, oderwane od Rosji, podzieliły między siebie Niemcy i Austro-Węgry, nowa Rosja po uprzywilejowaniu swych stosunków wewnątrznych znalazłaby podatny teren do agitacji przeciw dawnym swym wrogom, co bezustannie zakłócałoby spokój na ich granicach i kresach, sąsiadujących z Rosją. Ta racja stanu podsyktowała państwom centralnym myśl odbudowy państwa polskiego.

Ala i Anglii, Japonii, tudzież Ameryce bynajmniej nie zależy na powrocie Rosji do wielkocarstwowej potęgi. Toć carat rosyjski decyduje już do Oceanu spokojnego i wrót do Indji Wschodnich.

Z tej racji na granicy zachodniej Rosji, a wschodniej Niemiec, państwa te chcą mieć Polskę niepodległą, niezależną politycznie i gospodarczo.

To też, jak słusznie powiedział w Brześciu Litewskim dr. Kuhlmann,

wszelkie pogłoski i artykuły dziennikarskie o nowym podziale Polski nie mają podstawy; są tylko wyrazem życzeń tej lub innej partii politycznej, ponad któremi zawsze górowała, góruje i górować będzie racja stanu.

### W sprawie wykładów szkolnych.

— **Listy zagranicę** wysyłane być mogą przez mieszkańców gubern. warszawskiego za pozwoleniem i pośrednictwem władz miejscowych.

Listy muszą być pisane jedynie na formularzach, które otrzymywać można również u wskazanych władz. Inny sposób przesyłki listów zagranicę (również do Rosji), jest wzbroniony. Odpowiedź na list wysłany przechodzi również przez władze odpowiednie i od nich nadawca odpowiadź ewentualną otrzymuje.

— **Zasiłek pieniężny.** M. R. O. otrzymała zawiadomienie od zarządu Gł. R. O. w Warszawie, że Polskie Stow. dobroczynności w Ameryce nadało 200000 dolarów, z przeznaczeniem na rzecz instytucji, zostających pod egidą Rad Opiekuńczych zarówno w Królestwie Polskiem, jak i na Litwie.

W tych dniach z ramienia M. R. O. udadza się delegacja do Warszawy celem bliższego porozumienia się w tej sprawie i otrzymania zasiłku pieniężnego jaki przypada na Łódź.

— **Statystyka ludności.** Uczestki rozdawnictwa kart chlebowych komitetu rozdaniu chleba i maki już zebrały od ludności kwestjonariusze statystyczne.

Część ludności, zwłaszcza na kresach miasta zwracała kwestjonariusze niewypełnione, tłumacząc się analfabetyzmem. W takich wypadkach pracownicy komitetu sami kwestjonariusze wypełniali.

Część ludności żydowskiej, wypisywała kwestjonariusze w żargonie, te również podległy tłumaczeniu i przepisywaniu.

Naogół cały materiał przedstawia się imponujący i wkrótce przesłany będzie nowopowstałemu wydziałowi statystycznemu przy magistracie m. Łodzi, który od razu zdobędzie podwaliny do całej swej przyszłej działalności.

W okresie 70-ym, w czasie między 28 b. m. a 5 lutego uczestki odbiora jeszcze pozostała ilość niezwróconych kwestjonariuszy.

Dotychczas zwrócone zostało około osiemdziesiąt tysięcy egzemplarzy.

— **Opiekista.** Przybył do naszego miasta p. Józef Wassercug, referent Departamentu Spraw Politycznych i zatrzymał się w Grand Hotelu.

— **W sprawie sprzeniewierzenia.** Celem dokładnego ustalenia sum, sprzeniewierzonych przez M. S., o czem pisaliśmy w numerze onegdajszym, zarządy instytucji, w których M. S. operował pieniędzmi, przystąpiły do szczegółowego sprawdzenia rachunków.

Jak nas informują, drugie Taw. pożyczkowo-oszczędnościowe, gdzie M. S. przez szereg lat był kasjerem, nie wiele ucierpił, gdyż pobrane przez M. S. sumy wynoszą zaledwie kilkaset rubli. Jedynie w Stow. Handlowców polskich zdefraudowana przez M. S. suma pobranych udziałów od członków dosięgnęła paru tysięcy marek.

Wysokość przywłaszczonych kwoty z funduszu kofa pomocy przy zakładzie naukowym żeńskim p. Sienickiej wynosi podobnie około 3000 marek.

W schronisku św. Jadwigi zdefraudowana suma jest nieznaczna.

M. S., mając powierzone sobie kwoty pieniężne, operował niemi, lecz nie ujawniono faktu, któryby wzbudził podejrzenie nadużycia i zachwał do niego zaufanie, tembardziej, że M. S., jak twierdzą, żył skromnie.

Wogóle cała sprawa sprzeniewierzenia i rzekomej ucieczki z Łodzi M. S. jest zagadkowa.

Jak stwierdzono, pozostawił on w Łodzi rodzinę w położeniu krytycznym.

— **Światlica dla szwaczek.** Z inicyjatywy Związku katolickich kobiet polskich została otwarta przy ul. Piotrkowskiej Nr 104a Światlica dla pracowni igły, któreby z powodu braku światła i opał u siebie w domu, musiały znaleźć pracę i były narażone na straty. „Światlica” czynna będzie w godzinach od 9 rano do 7 wiecz.

Ponieważ okazało się, że z powodu niewłaściwego zrozumienia zamieszczonej przed kilkoma dniami wzmianki, że „Światlica” zaczęły się zgłaszać szwaczki, poszukujące pracy — zarząd związku wyjaśnia, iż lokal ten przeznaczony jest jedynie dla pracowni igły, zatrudnionych w domu, które z braku światła i opał u siebie w mieszkaniu.

— **Ze spraw kelnerów.** Onegdaj Zarząd Związku zawodowego kelnerów łódzkich wystosował do zarządu Grand Café list, w którym zaznacza, iż nie zgadza się na odliczanie procentu od obrotu dziennego

placenia za rozbite szkło, oraz za zaginione platory, wyznaczając termin odpowiedzi na dzień wczorajszy w przeciwnym razie miało być ogłoszone bezrobocie.

Wczoraj Zarząd Związku zawodowego kelnerów łódzkich otrzymał list od zarządu Grand Cafe, w którym wyrażono zgodę na życzenia związku z prośbą o wywarcie wpływu na członków związku i przedstawienie, iż obowiązkiem ich jest przedewszystkiem ochrona majątku ruchomego Grand Hotelu.

A więc dzięki dobremu chęciom zarządu Grand Cafe strejk został zakończony.

— **Jubileusz gazety.** Żargonowe pismo „Łódzki Tageblatt” obchodziło w tych dniach dziesięciolecie jubileusz swego istnienia. Dzięki sumdnej pracy wydawcy, p. Hamurskiego i redaktora, p. J. Ugera, pismo do wybuchu wojny cieszyło się wielką poczytnością wśród wszystkich sfer żydostwa łódzkiego.

Życzymy i my naszej żargonowej koleżance dalszej egzystencji, ale w warunkach z czasów przedwojennych.

— **Z karty żałobnej.** W szpitalu w Radogoszczu zmarł, zaraziwszy się tyfusem plamistym, Bolesław Trzaskalski, kontroler i dzielnicy Del. N. P. B.; pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 2-ej po poł. Zmarły osierecił żonę i dwoje dzieci małoletnich, zabezpieczeniem losu którym winien się zająć magistrat naszego miasta, w służbie dla którego zmarły poświęcił życie.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiaj o godz. 8 po poł. po seansach popularnych „Konstytucja”.

Wieczorem o godzinie 7-ej i pół „Hamlet”.

Z prowincji.

— **Ze Zgierza.** W dniu 20 b. m. w lokalu starszego sechu majstra Wilhelma Kerbera odbyło się zebranie roczne fryzjerów, na którym wypisano na majstra Bronisława Kwiatkowskiego, peżatem zapisano dwóch uczniów.

Uchwala ogólna zdecydowano, aby zarząd sechu zwrócił się do odnośnej władzy o samokontrolę zakładow fryzjerskich, stwartych podczas wojny, właścicieli których nieposiadają dyplomów majstrówskich.

## W sprawie wykładów szkolnych.

Ponieważ, tak słusznie zapoczątkowana w roku 1906 po wyzwoleniu się szkoły polskiej z pod opieki rosyjskiej, instytucja rad pedagogicznych z udziałem rodziców została, o ile się zdało, zupełnie zarzucona, w braku tedy sposobu zwrócenia się bezpośrednio z niektórymi zasadniczymi pytaniami do kierowników szkół, uprzejmie upraszam Szanowną Redakcję o danie mi możności postawienia tych pytań choćby w drodze pośredniej.

W pierwszym zatem rzędzie zapytuję, dlaczego właściwie szkoła zarzucała wyżej wspomniane rady i odgrodziła się wysokim, nieprzebrany murem od rodziców i wychowawców, którzy niezależnie od tego, że są rodzicami, więc pragnęliby wiedzieć, jakie cele ma dana szkoła i jakimi do nich zmierza środkami, — są również członkami społeczeństwa i z tego zatem ogólniejszego tytułu mają prawo o to się pytać?

Dlaczego programy i systemy nauczania w szkołach średnich tak bardzo się między sobą różnią, że nie tylko: co szkoła — to program i system, ale będąc, że: co nauczyciel — to program. Np. w jednej szkole łódzkiej jest wkiadana, jak każdy inny przedmiot i naot rozpoczyna się

dopiero w klasie V-iej; w innej — uważana jest za przedmiot nadzwyczajnie ważny, nie przymierzając jak rosyjski za czasów Apuchtina, — uczy jej od klasy III-iej po pięć godzin tygodniowo i tak zakuwają głowy całym kolumnami słówek, które niebezpieczne dla jednego „capu”u” mają zupełnie inne znaczenie, niż dla drugiego, że zamiast rozwijać, — bo taki podobno ma cel nauczania łaciny — system ten stanowczo zaprządza jedynie uczniom mózgi. Zapytuję więc, czy bono cała ta praca? Jeżeli dla uniwersytetu, to przecież i te drugie szkoły, jeżeli są ośmioklasowe, mają prawie publiczności w uniwersytecie, czyli, że i ta mniejsza porcja łaciny wystarcza dla wyższych studiów, cały więc ów wielki program, który zabiera tyle czasu, jest zupełnie zbyteczny.

Dlaczego fizyka, która w szkole średniej powinna być traktowana wyjątkowo, jako jedna z gałęzi przyrodzności; która wyjaśniając, „tajemnice przyrody” przez to samo już podjęta, żywiłowo dążący do poznawania tajemnic nauki umysł młodzieży, i tak wykładana mogłaby być źródłem rozkoszy dla badawczego młodego pokolenia, przez nieodpowiednio zastosowaną dla średniej szkoły metodą staje się nauką ma tematyczną i całą ciekawą przyrodniczo jej stroną ginie we wzorach i formułach, obciążających jedynie pamięć uczniów?

Dlaczego przy nauce geografii w niektórych szkołach, szczególnie żeńskich, tak skwapliwie stosują przestarzały system rysowania map, i to nie kilka na terenie, lecz prawie na każdą lekcję zadane jest narysowanie mapy ze siatki, z wszelkimi szczegółami, ażeby na niej przeprowadzić ep. izotermy styczniowe, lipcowe... omal że nie każdy miesiąc w roku; podczas gdy w szkołach, gdzie wykładała wytrawni geografowie, uczniowie umielać bardzo duże i gruntownie, nie ślęzając nad mapami po całych wieczorach.

Dlaczego przy robótach klasowych tak mało uwzględnia się stopień zaangażowania umysłu, że nie tylko zdarza się kilka „klasówek” jednego dnia, lecz przypadają one często na ostatnie godziny, wtedy, kiedy zmęczony mózg absolutnie odmawia posłuszeństwa? Wprawdzie pocieszała nas badaczka tem, że szkody wielkiej móżgowej nadmierne wymagania nie przynoszą, bo... wtedy otwiera się „klapa bezpieczeństwa”, mianowicie uczeń przestaje uważać — ale dla wyniku klasowej roboty, czytaj — stopnia — jest to bardzo szkodliwe.

Dlaczego przy wykładzie matematyki dopuszczany jest tak żałosny anachronizm metodyczny, jak „wykuwanie” na pamięć charakterystyki? Czy rzeczywiście pamięto wszelkie ankiety, doświadczeń i badań nie jesteśmy w stanie o kółk poszczególnych naprzód umiejętności poszczególnych, też

musimy wciąż stosować metodę z przed lat 50? Prawda, że gdy kilka lat temu w rozmowie z młodym pedagogiem zauważyłam, iż stosowany przez niego system uznany został na zjazdach nauczycielskich za wadliwy — odpowiedział mi, że to są teorie, które z praktyką nie mają nic wspólnego. Czyżby więc pogląd ten podzielał ogół nauczycielski? W takim razie zbyteczny jest urządzenie zjazdów, odczytów, doświadczeń, jeśli ich wyniki mają być jedynie teorią, nie mającą żadnego wpływu na praktykę.

„Kur. Polski”, podając przepisy egzaminów maturalnych, wydanych obecnie przez Departament Oświecenia i podpisanych przez prof. Mikułowskiego Pomorskiego, dodaje: „W przepisach ogólnych raz jeszcze na samym końcu (par. 69) powtórzone jest cel egzaminów: „Dyrektor szkoły powinien zapoznać abiturientów, jak również uczniów klas wyższych z regulaminem egzaminów i zwrócić ich uwagę na charakter egzaminu ustnego, by zdający rozumieć, że nie pamięciowy zakres wiadomości, ale stopień rozwoju, jaki osiągnęli przez swą samodzielną pracę podczas pobytu w szkole, zdecydować o przyznaniu im stopnia dojrzałości”. A więc koniec „kuksia”!

Niestety, zdaje się, że ten radośny okrzyk „Kurjera Polskiego” także zaliczony będzie do „teorii”, bo przy obecnym systemie nauczania



**— Z Pabjanic.** W ostatnich dwóch tygodniach w miejskich zakładach kąpielowych poddano przymusowej kąpeli i odwieszeniu 77 więźniów, 45 zebrańców, 410 osób cywilnych, oraz zdezymfekowane 42 mieszkania. Z kąpeli ake. Tew. Krusche-Ender korzystało 1,170 osób, z mykwy żydowskiej zaś 730 osób.

— Przy fabryce firmy Krusche i Ender istnieje pralnia parowa, która oddaje duże usługi zarówno robotnikom jak i biednej ludności.

Sprawozdanie tej pralni za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1917 roku wykazuje:

W ciągu okresu sprawozdawczego korzystało z pralni 7670 rodzin. Robotników firmy 613 rodzin i biednych z polecenia Komitetu 1507. Od 1 stycznia do 1 sierpnia 1917 pralnia była czynna 6 dni, od 1-go sierpnia z braku węgla tylko 4 dni w tygodniu.

Pralnia zaopatrzona jest na miesiąc w niezbędne ku temu naczynia i lug. Szczególniej dla robotników wymieniona pralnia jest wielką dogodnością, gdyż dzisiaj z braku materiałów opałowych i dreźnyzny mydła niejedna rodzina z konieczności zmuszona byłaby chędzić w brudnej bieliznie, natomiast z pralni korzystają bezpłatnie.

Zarządzającym pralnią jest p. J. Kamiński, który rzeczywiście dba o prawidłowy bieg tej pralni.

## Więści z Krakowa.

„Nowa Reforma“ opisuje manifestację pokojową w Krakowie:

„Kraków był 12 b. m. widownią wielkiej manifestacji za pokojem. W manifestacji wzięło udział co najmniej 8,000 osób ze sfer inteligencji, zarówno jak robotników, kobiet i młodzieży.

Około g. 12 w południe wstąpił na stopnie pomnika jeden z akademików i przemówił do zebranych tłumów, wyjaśniając im obecną sytuację polityczną, oraz polezenie sprawy polskiej, posiadającej ze wszystkich stron jawnych i zamaskowanych wrógów. Szybki demokratyczny pokój bez aneksji i odškodowań winien przynieść narodowi polskiemu spełnienie jego marzeń i nadziei. Ogólny ruch robotniczy w całej monarchji ma na celu przyspieszenie zawarcia uczciwego pokoju z zaniechaniem wszelkiego zabioru, choćby pod pozorami wyprostowania granic. Mówca zakończył skrzykiem: „Niech żyje wolna, zjed-

noczona, niepodległa Polska z dostępem do morza!“

Mowa przyjęta burzliwymi oklaskami. Rozległa się melodia „Roty“ Konopnickiej, którą zebrani z odkrytymi głowami odśpiewali. Po odśpiewaniu kilku jeszcze pieśni robotniczych i narodowych, tłum ruszył w manifestacyjnym pochodzie przez Rynek, ulicą Szewską, Dunajewskiego i Basztową, pod pomnik Grunwaldzki. Na czelo pochodu niesiono szereg tablic z napisami: „Chcemy pokój!“ „Niech żyje wolna, zjednoczona, niepodległa Polska!“ „Przez z wojną!“ i t. p. W pochodzie śpiewano pieśni narodowe, robotnicze i kilka razy „Rotę“ Konopnickiej. Manifestanci w pochodzie ul. Dunajewskiego przed redakcją „Naprzodu“ wznosili nieprzyjemne okrzyki. Pochód z każdą chwilą wzrastał i przybrał elbrzymie rozmiary pod pomnikiem Grunwaldzkim. Plac między pomnikiem a Ródem wypełniło jedno wielkie falujące morze głów. Tramwaje musiały wstrzymać, podczas gdy piosi przechodnie wciąż napływali.

Po godzinie ezwartej po południu przed pomnikiem Mickiewicza zaczęły się gromadzić ponownie tłumy publiczności, przeważnie kobiet i młodocianych robotników. Policja jednak stłumiła te próby w zarodku, usuwając demonstrantów z pod pomnika. Część ich usiłowała później ruszyć z Rynku przez ul. Grodzką, lecz wstrzymał ich kordon żandarżerji policyjnych.“

Krakowski „Kurjer Codzienny“ pisze:

„Na podstawie wiedeńskiej „Neue Fr. Presse“ i morawskiej „Oester. Morgenzeitung“ możemy donieść co następuje:

„Kraków, dnia 18 stycznia. Od poniedziałku odbywała się tutaj demonstracja uliczna, wywołana przez stosunki żywnościowe. Robotnicy i kobiety gromadzą się w różnych częściach miasta, głównie zaś przed magistratem i namiestnictwem. Wczoraj przybyły deputacje robotników pod przewodnictwem psłów i przedstawiciele obywatelstwa, jakoteż przyjdym miasta do hr. Huyna i przedłożyli skargi w powodu braku mąki i chleba w Krakowie. Namiestnik przyrzekł między innymi zorganizowanie wolnego dowozu środków żywności z sąsiednich powiatów, jakoteż przeprowadzenie systematycznej kontroli osób i poeągów ciężarowych na linii Kraków—Dziadziice, a to dla powstrzymania wywozu z Galicji.

W czasie posiedzenia rady miejskiej w środę utworzyli się wielkie zbiegowiska ludzi przed salą obrad, poczem deputacje robotnicze przedłożyły w przyjdym miasta swoje skargi. Powiedziano im, że węgierski minister żywnościowy nadesłał telegram, donoszący o wysyłce 50 wagonów mąki do Krakowa. Dyrekcja kolei zarządziła zamykanie wszystkich sklepów o godzinie 4 po południu. O godzinie 6 wieczorem nie wolno nikomu wychodzić na ulicę.

Wczoraj przybyła do namiestnika delegacja obywatelska pod przewodnictwem księcia biskupa, aby mu przedstawić rozmiary klęski głodowej. Przed namiestnictwem powródziły się demonstracje. Wskutek tego wszystkie sklepy były wczoraj zamknięte. Dzisiaj rozpoczęło się bezrobocie w niektórych fabrykach.

Tak wygląda obecny Kraków w „Neue Freie Presse“ i „Oesterr. Morgenzeitung“. Zbyteczne dodawać, że obraz ten mniej więcej odpowiada rzeczywistości, z powodu której Kraków poczyna się obijać deskami.“

## Wojna.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowe).

Wielka Kwatera Główna, 26-go stycznia.

### Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na froncie flandryjskim między Blancartsee a Lys, przy Lens i po obu stronach Scarpe od południa walki artyleryjskie.

Piechota nasza przywiodła z wiadów pod Lens, Croiselles oraz Epehy—jeńców.

### Front Niemieckiego Następcy

Trenu

W oddzielnych edcinkach kanału Oise—Aisne, w Szampanji, oraz po obu brzegach Mozy edżyła działalność ogniowa. Westfalskie wojska atakujące przywiodły po przygotowaniu ogniem z rowów francuskich w lesie pod Avocourt 24 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Również odważne przedsięwzięcie przeciw linjom nieprzyjacielskim w lesie Ceurierés miało pomysły przebieg.

W dniach ostatnich w walce powietrznej i ogniem z ziemi strąciliśmy 25 nieprzyjacielskich samolotów. Nasi lotnicy przedsiębrali pomyslnie ataki na francuskie brzegi merskie. Dobre wyniki zaobserwowaliśmy w Dunkierce, Calais i Boulogne.

Lejtn. Leeth zmusił wczoraj w ciągu paru zaledwie minut trzy francuskie balony na uwięzi do lądowania w płomieniach.

### Włoska widownia wojny.

Na wysekich płaszczynach pod Asiago i po obu stronach Brenty dochoodziło do ożywionych walk artyleryjskich.

Na pozostałych frontach nie ma wago.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

## Telegramy.

### Cesarz Wilhelm przy pracy.

BERLIN, 26.I — Urzędowo. — Cesarz Wilhelm wysłuchał wczoraj sprawozdania sztabu generalnego i przyjął delegację bałtycką na audjencji w obecności sekretarza stanu urzędu spraw wewnętrznych, poczem wysłuchał raportu gen. porucznika, barona v. Riechthofena, zastępującego komendanta korpusu gwardji.

### Powrót hr. Czernina do Brzeźcia.

WIEDEN. — Hr. Czernin powrócił onegdaj wieczorem do Brzeźcia Litewskiego.

Według informacji „Wiener Illustr. Extrablatt“, velum zaufania, którego żądał hr. Czernin w końcu swego wczorajszego przemówienia w delegacjach jest zapewnione. Po przemówieniu Hertlinga.

BERLIN. Poseł Scheideman (soc.): Oświadczenia delegatów z dnia 27 grudnia w Brzeźciu wcale nie powinny być miód miejscem. Rząd winien zerwać z temi kołami, które nas usiłują powabić z naszymi sprzymierzeńcami. Gen. Heffmann jest doskonałym żołnierzem, lecz jego mowa w Brzeźciu spowodowała strajk w Austriji. Wilson proponuje przeciw środki umożliwiające sprrowadzenia szybkiego pokoju, bez aneksji i bez kentrybuej.

Poseł Fischbeck (post. part. ludowa). Bez uznania zasady samookreślenia narodów nie można było rozpocząć rokowań z Rosją. Po próklamacji obu Cesarzy w sprawie Polski już nie można Polski zwrócić

nie tylko ledzie w dalszym ciągu „kucia“, ale wprost „zakuwania się“ przy minimum pracy samodzielnej.

Uczniowie zdolni, jeszcze potrafią sobie jakoś z tym całym balastem dać radę, ale przecież szkoła nie składa się ze samych zdolnych, przeciwnie, należą oni przeważnie do wyjątków. A cóż robić mniej zdolni? „Kuja“! Siedzą po 6 godzin w szkole, wracają do domu i zabierają się zaraz do „kucia“. Siedzą znowu 6 — 7 godzin, napychają głowy słówkami do odpowiedniego capitu, z którymi poza tym caputem, już się nigdy w życiu nie spotkają, — wzorami i formułami z fizyki, — chronologją do historii i te natabono nie w końcu kursu, kiedy mogłaby uchodzić za pewnego rodzaju uogólnienie, lecz jako wstęp do historii, jako kanwa, na której historia ma być następnie haftowana. A więc: Rok 529 sw. Benedykt z Nursji nadaje regułą zakonnikom na Monte Cassina. Justynian zamyka akademię Platonską w Atenach.

554. Belizarjusz w Afryce, upadek państwa Waandalów.

554—555. Belizarjusz i Narses we Wiozech, upadek państwa Ostrogotów.

711. Bitwa pod Xeres itd.

I dla zdobycia takiej to wiedzy uczniowie pszczarzeni są możności opacera, ruchu, gimnastyki, ba przecież dwie godziny tygodniowe gimnastyki szkolnej są waga

nieć jakiegokolwiek znaczenia dla rozwoju fizycznego; więc wyrastają na przygarbionych cherlaków z zanikłymi muskułami, z nadwężonym wzrokiem.

W sileznej książeczce „Mały Marjusz“, która stanowi wyjątek z powieści „Trucizna“, Kieland z talentem, derównywalącym Zeremskiego „Syzyfowym pracom“, maluje szkołę średnią norweską i bieżące satyry smaga jej wady, jej bezsensewny program, przeładowany łaciną, która archaicznym pyłem zasypuje dzieciom mózgi, — i nauczycieli, którzy swoim systemem traktowania uczniów i przedmiotu najpilniejszych zniechęcają do nauki.

„Jakie nauczyciel kierował się p. Abel taką zasadą: ludzie dzielą się na dwie kategorie — jedni są zdolni do matematyki, inni wcale pojąć jej nie mogą.“

Do tej drugiej należy i boleśnie za to pekutuje Marjusz, „mały profesor“ jak go nazywa dyrektor za wyborną znajomość łaciny. „Zaczęli od równania pierwsze stopnia z jedną niewiadomą. Marjusz z wielką starannością uważnie śledził wszelkie ewolucje, których dokonywano w celu wynalezienia tego tajemniczego X. Słyszał, że to X już wynaleziono, widział, jak je na tablicy napisano, przepisał nawet wszystkie formuły do swego kajetu, a pomimo to, to niewiadome X pozostało mu obcem zupełnie, czemś,

czego ani uchwycić, ani pojąć nie zdołał. Z tablicy eka nie spuszczał, starannie kopiował wszystkie formuły, któremi owe X, jak lisa osaczonego na polowaniu, przepędzano z jednego wiersza na drugi, za pomocą najrozmaitszych skrótów, ułameków, mnożeń... i t. d.

I dziś widzi się uczniów, dla których to X, pomimo ich najusilniejszych starań pozostało zawsze czemś obcym, ale na szczęście większość dzisiejszych nauczycieli rozumie, a byłoby pożądanem, żeby w s z y s e y wykładający zrozumieli, że zbyt formalistyczne pojmowanie nauczania może stać się przeszkodą do osiągnięcia ogólnego wykształcenia dla tych, którzy w pewnym kierunku najsilniejsze okazują uzdolnienie.

Tylko za resyjskich czasów było możliwe, że „tłazoty“ slog“ (ciężki styl) w extemporaljach, albo częściej jeszcze brak zdolności do matematyki, traktowanej przez pp. Thiemów, jak obrzędki fakirów wschodnich, były powodem do perzucenia szkoły i wykojenia się wielu z naszej młodzieży. Prawda, że to była młodzież polska, na której tym panem nie zależało, ale teraz musimy bacznie uważać, ażeby ani jednem okrucieństwem sił i zdolności naszej młodzieży nie został zmarnowany przez braki w systemie i programie szkoły średniej. Przyszajny z ręką na sercu, że ani w uniwersytecie, ani tembardziej jeszcze w życiu późniejszym, w pra-

cy zawodowej lub społecznej, nigdy i nigdzie nie wymaga się tylu tak różnorodnych, wszechstronnych i tak małe mających wewnętrzznego związku, wiadomości. Więc powinni to sobie uprzytemnić przy układaniu programu kierownicy szkół, ściśle dobrać to, co w życiu, resp. studjach w wyższych uczelniach jest potrzebne, — to, co jest bezużytecznym balastem, a trzyma się tylko prąwem inercji — wyrzucić, wtedy uczniowie znajdą czas i na czytanie, i na muzykę, i na ewiezenia skautowskie, nie tracąc nic z nauki szkolnej.

A propos ewiezeń skautowskich: nie rozumiem, dlaczego skauting jest przez niektórych dyrektorów źle widziany, lub zaledwie tolerowany? Zabrania się uczniom podczas obchodów występować szeregami w uniformach harcerskich (tak niewinnych), a nawet wychodzić na ulicę nie wolno w innej czapce, tylko obowiązkowo szkolnej. Czyżby to były jeszcze refleksy resyjskich dawniejszych rozporządzeń? Wtedy miały one ułatwić zadanie wszelkiego rodzaju donosicielom, ale w polskiej szkole cóż mogą mieć za zadanie?

Przecież nam chodzi o zdrowie fizyczne, zarówno jak i umysłowe naszych dzieci, organizację ich harcerskie są pod kontrolą społeczną i do tych celów dążą.



Rosji. Należy poprzeć wolę narodów wschodnich do samodzielnosci. Przeważająca część zadań Wilsona zgodza się z żadaniami parlamentu. Kwestji alzacko-lotaryńskiej niema. Wykluczonem jest oddanie Polsce terenów niemieckich.

**Głosy prasy o mowie Czernina.**

GENEWA, 26.1. — „Kölnische Ztg.“ donosi: „Neue schweizerische Korrespondenz“ pisze: Według agencji Havasa, większość prasy paryskiej odnosi się do mowy hr. Czernina nieprzychylnie.

Jakkelwiek austro-węgierski minister spraw zewnątrz akceptuje podstawowe żądania Wilsona, z drugiej jednak odmawia on swej zgody na wymagania natury praktycznej. Wywody hr. Czernina nie mogą zadewolnić ani kół militarnych w Berlinie, ani tych mocarstw koalicyjnych, które pragną demokratycznego pokoju. Szkoda, że hrabia Czernina tak niewyraźnie wypowiedział się w sprawie Belgji. „Echo de Paris“ w enuncjacjach hr. Czernina widzi usiłowania odejścia Stanów Zjednoczonych od koalicji.

**Sytuacja w Rosji.**

SZTOKHOLM. 26.1 Według teleg. „Stockholms Tidungen“ z Helsingforsu, trzy pułki gwardyjskie przeszły na stronę konstytuancy i rozpoczęły walkę z bolszewikami. Z Finlandji odeszło do Petersburga wiele posłań

nych pociągów wojskowych. W samej Finlandji sytuacja przedstawia się ciągle groźnie. W wielu miejscach mają miejsce walki między wojskami ochronnymi a gwardją czerwoną w Finlandji.

PETERSBURG, 26.1. — Pet. Ag. Tel. donosi z Finlandji o walkach, toczonych tam między białą a czerwoną gwardją. W Wyborgu miało miejsce krwawe starcie. Dworzec opuszczała czerwona gwardja. Są wiadomości o dalszych walkach.

**Katastrofa kolejowa.**  
MONACHJUM. — Z powodu eksplozji butelki z benzyną, wlezionej przez jednego z pasażerów, wszczął się pożar w wagonie berlińskiego pociągu kurjerskiego w pobliżu stacji Schleisskien. 40 osób ciężko rannych, dwie kobiety zmarły na miejscu wypadku. Dokładna liczba zmarłych i rannych jeszcze nie ustalona. Na miejsce katastrofy wysłano z Monachjum dwa pociągi ratunkowe. Według informacji prywatnych zmarło dotychczas osiem osób.

MONACHJUM. — Według dalszych informacji, przy katastrofie kolejowej 10 osób straciło życie. — Liczby rannych nie ustalone — jeszcze dokładnie do południa. Mniej więcej do 20 osób ciężko lub lżej rannych, przywieziono do Monachjum; w połowie byli to żołnierze. Dalsze informacje mówią o 40 rannych.

**Zjazd robotników polskich w Kijowie.**

W Kijowie odbył się pierwszy zjazd zjednoczenia polskich zwiaz-

ków robotniczych na kresach i wychodźstwie. Zjazd powziął szereg uchwał: polityczne — określające jego dążenia do zjednoczonej i niepodległej Polski, popierające akcję rady polskiego zjednoczenia międzypartyjnego, oraz polski komitet wykonawczy na Rusi, jakoteż polską siłę zbrojną, oraz ekonomiczne — w sprawie samopomocy. Poczem uchwalono program i ustawę zjednoczonych polskich związków robotniczych. W końcu dokonano wyborów rady wykonawczej zjednoczenia.

**Pełnomocnictwa Trockiego**  
Zjazd powszechny przedstawicieli rad robotniczo-żołnierskich po zwołaniu przez Trockiego sprawozdania z przebiegu rokowań w Brześciu Litewskim, udzielił mu nowych pełnomocnictw dla dalszego prowadzenia pertraktacji. Trockij wyjedzie prawdopodobnie w dalszych najbliższych do Brześcia Litewskiego w celu podjęcia rokowań. Dotychczas brak jakiegokolwiek wskazówek, by zamierzał on zmienić swą taktykę.

**Powody strajku w Austrii.**

Dnia 14 stycznia rozpoczął się w Austrii strajk w wielu zakładach wojskowych. Ruch zaczął się w Wiener-Neustadt, delegacje robotników udały się do władz i kierowników fabryk w sprawie znizenia racyj mąki. Wobec niezadowolającej odpowiedzi rozpoczęto bezrobocie naprzód w Wiener Neustadt w fabryce mulo-

rów, później (we wtorek) strajk rozciągnął się na Wiedeń.

Wieczorem tego dnia przerwano pracę we wszystkich zakładach wojskowych w dzielnicach: Favoriten, Margareten, Fünfhaus i Floridsdorf. W Ottakringu rozpoczął się strajk we środę; w czwartek przerwali robotnicy przedstawienie w Operze nadwornej — publiczność rozeszła się do domów.

W piątek był Wiedeń bez światła, tramwaje przestały kursować.

W sobotę nie wyszły dzienniki, tylko robotnicza „Arbeiter Ztg.“ ogłosiła komunikat zawierający 4 punkty:

1. Żąda się, by rząd nie uzależniał rokowań brzeskich od jakiegokolwiek rezyjskich terytorjalnych żądań i aby informował dokładnie mężów zaufania robotników o przebiegu układow i nie odmawiał im należnego wpływu na bieg rokowań.
2. Żąda się reorganizacji apro wizacji.
3. Powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w gminach.
4. Możliwości powrotu od produkcji przedwojennej w zakładach fabrycznych.

**Zbierajcie odpadki dla warsztatów pracy!**

**Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego“**

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po brzo zniżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop.	—	25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10	—	10
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10	—	10
Poświęcenie (nowela)	60	—	75
Sztabs kapitan Rybnikow	60	—	75
Chłuba detektywów	60	—	75
Z tamtego świata	60	—	75
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25	—	35

**Rutynowana nauczycielka**

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji. **Kenedykta 14 m. 28.**

Lekarz-Dentysta  
**H. Lewita**  
Choroby zębów i jamy ustnej.  
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.  
**Piotrkowska № 17.**

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**CHŁOPIEC 16—18 lat z 4-klasowym wykształceniem potrzebny do banku. Oferty w adm. „Kurjera“ dla „Bank“**

**Dzie wczyna do służby na przycho dnie potrzebna, Cegielniana 10, sklep spożywczy.**

**Udzielam lekcji**

po cenie przystępnej w zakresie 7-miu klas: **arytmetyki, algebry, geometriji, trygonometriji i fizyki oraz przygotowuję zupełnie do klas 5 włącz** Wiadomość: ul. Zachodnia 37, I szej piętro, front, prawa strona, do 2 ej i po poł. od 6 ej

**Adwokat**  
**A. Zieliński**  
mieszka obecnie ul. Wólczańska 21.

Lekarz-dentysta  
**S. GORDIN**  
Konstantynowska 18  
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

**Akuszerka**  
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycynej w Piotrkowie, praktykująca 20 lat. przyjmuję. Dla pań przyjezdnych, cesaryj toka — Piotrkowska 112 m. 14.

Do sprzedania z powodu zmiany bardzo tanio **nieruchomość z interesem** donosi 12 — 15 pr. rocznie. Wiadomość: u B. Wolaka ul. Zakątna № 42.

**Jedyny w Łodzi zakład reparacyjny** garderoby używanej: przerabia, nieje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa starannie szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

**Książki** wszelkiej treści, encyklopedje, pisma ilustrowane i gazety kupuje. Zofia Tuwim. Zawadzka № 6, m. 10.

**Karbid** tylko 2 mk. 50 funt — można dostać u Rotmana. Nowomiejska 8, front.

**Mebel** dywany, porcelana, szkło i inne drobiazgi okazjnie do sprzedania. Andrzeja 41 parter prawa oficyna od 10—12 rano i od 3 do 4 i pół po poł.

**Paulina Fredrich** zagubiła paszport niemiecki, wydany w Strykowie.

**30.000 marek** potrzeba na 1 numer, na majątek przemysłowo-rolny. Oferty w administracji niniejszego pisma pod „B. R.“

Zaginął dowód № 200294 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31.

Zaginęła legitymacja obywatelska, wydana dla 2 osób z 21 uczestnikami na imię Mariam Szaum.

**Szkoła techniczna**

w Łodzi, Pańska 9.

Czynne są oddziały budowlany, elektrotechniczny i mechaniczny. Warunki przyjęcia udziela kancelarja codziennie od 3—5. Zapis nowych kandydatów i kandydatek odbywa się codziennie między 3—5.

**Kursy Handlowe**

przy Stow. Handlowców Polskich

Piotrkowska 108. Piotrkowska 108

Nowy kurs półroczny rozpoczyna się dnia 1-go lutego, o godzinie 6 wieczorem.

Wszelkich informacji udziela Kancelarja Stowarzyszenia codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

**LEKCJE TANCA.**

Znany dyplomowany **D. FRIEDWALD**, nauczyciel tanca — otworzył swoją szkołę przy Konstantynowskiej 16. Zapis przyjmuje codziennie od godz. 1—3 i od godz. 5—10 wiecz.

Towarzystwo Akcyjne  
**Fr. KARPINSKI**  
w Warszawie.

**Balsam Bengalski**  
znieczulający.

Leczy radykalnie Reumatyzm, Nowralgię i Artretyzm.

Cena mk. 5. Ządać wszędzie. Przedstawiciel **JAN LIPINSKI** Łódź, Orła Nr. 3.

**„MUCHY“**

napoczytniejsze pismo humorystyczne w Król. Najtaniej, najdogodniej, najtaniej **prenumerować** wprost z reprezentacji łódzkiej. Prenumerata roczna 24 Mk. półroczna 12 Mk. kwartal. 6 Mk. mies. 2 Mk. (z odnośnieniem do domu).

Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń do „Much“ od dn. 1 stycznia w admin. N. Kuriera Łódzkiego, Zachodnia 37. od 1—2 p.p.